



26029

26029

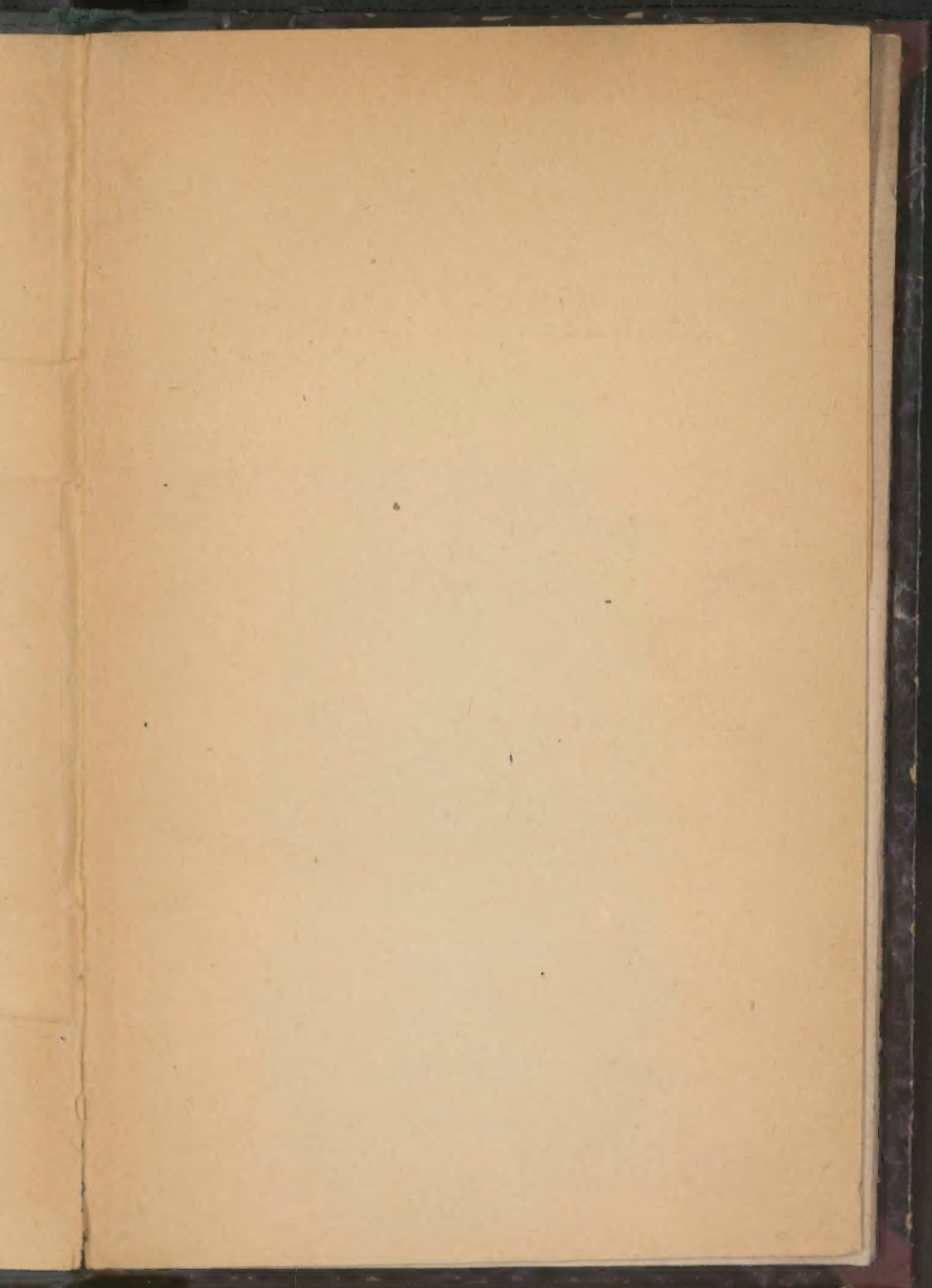
Mag. St. Dr.

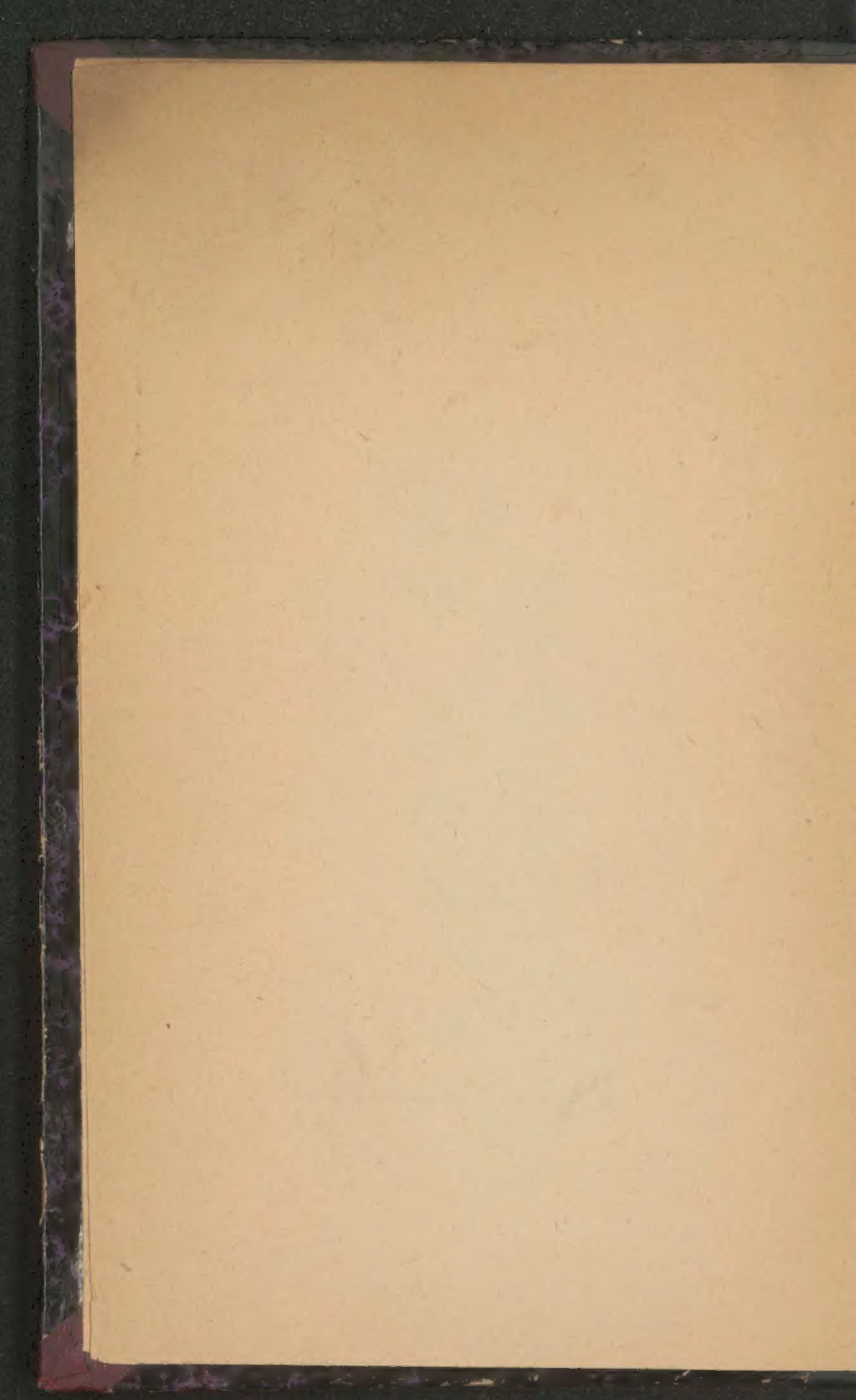
P



26029

1





LIST

MIKOŁAJA

DOSWIADCZYNSKIEGO.

pisany do

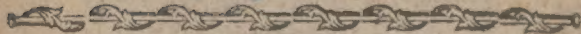
TEODORA WEICHARDTA

do Tulczyna

radząc Gemu aby się ożenił z Nipuanką



Pedagog 283



Drukowane Roku 1787.

18

DEF

511

26029. I.



PRZYJACIELU!

Zona moja, kochana Julianna, skonała na ręku moich nie równie od niey nieszczęśliwy ginę co moment, nie mogąc się z nią połączyć (a) Sentyment tępieie we mnie, fibry me całą swą tracą czerstwość; rozum psuie się i kazi. Jesteństwo moje rozsypać się nie może dotąd i życie ieszcze, abym cierpiał. Te umartwienie ktorego gwałtowność życia moiego wysusza zródło, zostawia mi w rozkoszy chwile ktorych człek zimny rozpoznać nie iest w stanie, błąkam się z nieiakimści gatunkiem ukontentowania około grobu Zony moiey, a w ciszy moeniey здаie mi się słyszeć iey głos nymuiący a nawet zimny marmur, który przyciskam przywodzi mi na myśl te słodkie chwile, szczęśliwey przyłudy i zachwycenia, gdzie dusza moia błąkała się na iey ustach, lubiła miłością zamraczać się i zapominać Natury całej. Czasem wystawiam sobie kobietę ową (Ktorą teraz łzami moimi kalam) cie-

A2

szącą

(a) Listy Jouna do Fontenella.

szącą się nieśmiertelnością; i podchle-
 buie sobie nadzieją być kiedyś nieśmier-
 telnym iak i ona: a w ten czas dusza mo-
 ia wypogadza się i w owym momencie
 Antuziasmu szczęście które iednemu to-
 warzyfzy cnoty dziełu, nie iest dosyć
 zapłacone dwudziestoletnim umartwie-
 niem. Znasz *Przyjacielu* życia moiego
 historya; nie miałem nigdy iak tylko
 wielkie zmartwienia i wielkie ukonten-
 towania; równiem wyczerpał szczęścia
 iak przeciwności Kielich. Teraz obraz
 Żony, która iuż nie iest więcey, truć
 będzie resztę dni moich momentow, i
 nie zостаie mi pociecha inna, iak tylko
 mierzyć odległość co nas od siebie dzieli.
 Przecinam odtąd wszelkie z ludźmi ob-
 cowanie i społecznosc; idę żywo zagrze-
 buję się w cieniach grobu, i śmierć opie-
 wać będę, poki mię ta nie przyimie na łono
 swoje. Zapewne te czułości moiey wyra-
 zy, oslizną o tak zimny, iak Twój teraz-
 nieyszy rozum. Czyż sobie podchlebiasz
 znaleźć szczęście w zupełney obojętności?
 i iakiż do kosztowania zостаia Tobie
 rozkosze gdy dumny rozum Twój wszel-
 kie przecina związki, które go z czu-
 łemi i naymilszemi w Naturze połącza-

ia iestestwy? Kiedy samotna myśl Two-
ia zasnieca się teraz, i obumiera w na-
sieniu swoim? Kiedy ściśniona dusza
Twoja ginie co moment w posepnych
puszczach co ie sobie utwarza sama?
Czytałem *Przyczyny dla których się nie
żenisz* (b) Przypisujesz większą część
niešťczęśliwych małżeństw, przesądom
powszechnym, i namiętnościom kobiet
-- nie ufasz sercu ludzkiemu -- nie wie-
rzysz rozumowi, żeby przez krotki prze-
ciąg dni naszych stale naszymi miał kie-
rować krokami. Oto ia, który w za-
prawnym trucizną kielichu życia ludz-
kiego łykałem nie raz duszkiem gory-
cze a przecie w złaczeniu serca mego
z sercem kochaney Julisi, znalazłem
włzystkie rozkoszy rodzaie. Nad to
masz namiętności *Przyiacielu*, ażebyś
o namiętnościach mógł zdrowo sądzić.
Rola którą grasz w społeczeństwie wpły-
wa zawsze w mniemanie Twoie. Ty nie-
rownozważasz kobiety, ale ie sobie two-
rzysz. Serce nas zapędzić może w bez-
droża, a rozum nigdy. Oskarżasz ko-
biety o niezliczone namiętności pałsye
i dane

(b) Mysł o śłanie Małżeńskim, rękopisma T. Weicharda
drukowana. Roku 1785.

i dane sobie omanienia. Od błędów serca do rozumu przechodzisz błędów a zawsze namiętności celem są zdradliwej Twojej mizantropii. A nie wierzyszże temu, że bez namiętności Amantka jest tylko martwym posągiem? Namiętność co wyobrażeniom naszym daie płodność, nie pomnażasz i Światła około nich? A jeżeli o złych mówisz i zawsze wspominać będziesz namiętnościach gdzież i bez takich jest człowiek? Smieszne zdanie, które Ty utrzymujesz, jest jak miarkuję tylko zabawką świętnej Twojej Imaginacji. Istotny Twój charakter i temperament wydaia i odkrywaia listy do Amantki pisane (c) Jakież ta posiadała namiętności? iakąż i szczęśliwego miałeś nadzieję pożycia z tą do której z Orfeuszem nie raz śpiewałeś.

*Ach Eurydyko! przy Twej piękności
Przechodzę szczeble mej pomysłności
J. wyrok Delfow jest nie wątpliwy
Zem ia na ziemi ieden szczęśliwy. (d)*

przy pierwszej zaś odmianie ułożenia
swe-

(c) do Warszawy do Jmć (Panny Kaziemiry) M---ski.

(d) Książnina Wiersze Tom. I.

swego gdyś, nudząc się samotnemi myslami i częstym wzdychaniem, nie szczerze się chlubił, że zaczynasz być nieczułym, i że serce mniej już rządzi rozumem Twoim

*Byłem to prawda: bo Ciebie miałem
Kochany wzajem, Bostwo kochałem,
Coż ja dziś jestem, Ciebie straciwszy
Z najszczęśliwszego najnieszczęśliwszy.*

Co w Tobie sprawiło te miłe uczucia i wyciskało z ust Twoich te tkliwe wyrazy? Co zaś teraz uczyniło cię nieczułym obojętnym i niewiernym? Pierwey napełnioną mając głowę nayszczęśliwemi serca tkliwego wyrazami, czyli to chodząc zamyślony po polu, nie raz westchnawszy, mówiłeś:

*Wieleż ja razy te taki przebiegłem
Żeby kwiat który ziednał iey kochanie!
Jakże ten drogi na koniec postrzegłem
Za który wzięłem raz pocałowanie*

czyli siedząc w posiedzeniu i rozmawiając o pracowitych życia swego zabiegach w ugruntowaniu stałego dla siebie szczęścia, nie raz wyrażałeś; że miłe

mi będzie po tylu trudach szczęście,
gdy ie z poufałym będę mógł dzielić przy-
jacielem, przeciwnie zaś:

*Gdybym nad takim kiedy płakał losem
Łzyby otarła Jey najmiłsza ręka
Gdybym oślatnia był razony ciosem
Gdym jest kochany i to znośna męka
Widzieć że Oczy szczęścia mego świadki
Wieczney miłości prawdziwe zadatki
Mówić że kocha, powtore potrzecie
Możesz być większą szczęśliwość na świecie!*

Teraz zaś w każdym ślapieniu i posiedze-
niu doznawszy wraimności, ułkarzasz
się na nieśćateczność, mawszys nadzieję
dobrej i pocziwey żony, potępiasz nay-
miłsze związki, i sądzisz ie być Katownią
i niewolą. Dla tego że miłość czyni czę-
sto zdraycow dla tego prześtaiesz kochać?
- - - a że przyiaźń rodzi niewdzięczni-
kow - - - dla tego unikasz od ludzi. Nie-
czułość gorsza niż czas niszczyciel
wśzystkiego, wysusza i więdni członki
nasze, i pragnąc nietkliwości, iest to zim-
nego trupa pragnąć losu. Nie opieray się
więc *Przyiacielu* przyrodzenia natchnie-
niom. Z młodości twoiey byłeś zaięty
chwa-

chwała, życzyłeś sobie być cnocie poświęconym. Tę znajdziesz w społeczeństwie tej doznasz szczęśliwości, gdy kochać będziesz wzajem kochanę. Jeżeli oświadczasz, że twój sposób myślenia właściwy, nie zgadza się z wielkim światem i że tylko samotnego mieszkania na wsi pragniesz zawczasu przygotuy się na tęskność i niesmak (e) Ci co szczęśliwość życia wieyskiego opisali, czynili to po większej części, wposród mieyskich zabaw: gabinet w którym na owczas byli zanknięci zdawał się im rozkosznym gajem, piękną doliną, gdzie na rozkazy poetów, płyną kręte strumyki, i spadaia z skał pienne potoki: echa ptasząt rozlegaia się po lasach i skałach; ale gdy żywe wyrazy własnym chcemy uiścić doświadczeniem trzeba zatargowawszy wiele na małym, przestać. W Romansach albo baykach chyba reszty szukać należy. Ja gdy w domu po moich podróżach skołatany rozmaitemi przypadki osiadłem, uczuwszy słodycz miłego spoczynku zacząłem myśleć o postanowieniu. Co za radość w sercu uczułem, gdy kochaną Julianę w tych

(e) Przypadki, pag. 243.

w tych stronach spostrzegłem, i gdy tu
w tłumie nasywanych pasy, u ty-
szalem wyrok szczęśliwości mojej, że
jestem Kochany. Żyłem z nią szczęśli-
wy i dopiero doznałem słodyczy życia
ludzkiego. Uczyła się młodzież z nasze-
go uszczęśliwienia, iż miłość ugrunto-
wana na wspólnym szacunku, nigdy się
nie kończy, a w szczęśliwym pożyciu mi-
sze zmarzeczki podściwey żony niż mą-
dre płochych amantek pieszczoty. Nie
masz iey już Przyjacielu! - - nie masz też
już i dla mnie na świecie ani ukontento-
wania ani rozkoszy. Uwielbiłem ją - -
szanowałem ją - - teraz ją na wieki żało-
wać będę.

*Zbyt mię scisnęło! - - może koniec złemu
Może ten ciężar dogniecie,
Płynicie trzy gorzkie! lecz wy zbolełemu
Folę smutniejszą daćcie.
Nie tamujcie ich - - Towarzyście mili
Pozwolicie niechay dopłyną!
Niech sobie żalność niewstrzymana kwili
Lzy iey pociechą iedyną.*

Kład cię będę iezli się będziesz uragał z
mojej czułości - - złorzeczyć tobie będę
iezli z mego naśmiewać się będziesz żalu

-- Z

-- Z twoiego sposobu myślenia poznaię
 że chcesz być osobliwym człowiekiem --
 Trzeba ci więc szukać osobliwej krainy
 -- osobliwych do Twego społeczeń-
 stwa ludzi -- Wiem że masz przesady,
 które z ciebie podług twego rozumienia
 szczęśliwą czynić mają istność. Pragnę
 Ciebie z nich wyprowadzić, i jeżeli cię
 mój żal nad utratą nayukochańszej żony
 nie poruszy, niech cię przynajmniej o-
 braz, który ci (tą ostatnią moją do lu-
 dzi odezwą) szczęśliwych *Nipuanow*
 małżeństwo wystawie przeświadczy, że
 źle sądzisz o najsłodszych i najswię-
 tszych związkach bo

(chanie)

*Ktokolwiek czuć jest zdolnym porządne ko-
 albo już jest podściwym albo nim się stanie.*

Trzeba abyś Przyjacielu wiedział że
 kobiety wyspy *Nipu* żadnego innego nie
 mają posagu, iak Cnotę i wdzięki. Mu-
 szą się więc starać o wydoskonalenie
 swoich moralnych przymiotów. I ten
 ci to jest rodzaj prawodawstwa za kto-
 rego pomocą wstrzymują od społeczeń-
 stwa

fiwa swero gatunki owych miłostek, które w Kraiach innych są obfitym różnych nieszczęść przywar niecnot i głupstw rzodłem. Zapytasz się pewnie: Jako? Kobiety żadnego nie mają posagu? Nie mając więc nic własnego, któż się odważy, z niemi się żenić? Nie inaczej -- Niepuanki nie mają posagu, ponieważ z przyrodzenia dependują od tey płci, która jest duża ich mocy i sławy -- nie nawet nie może ich oderwać od tey sprawiedliwej władzy która jest zawsze daleko mniej straszniejsza od tego iarżma, w które się wprzegają ci którzy sobie wolny stan obierają. Naostatek to na jedno wychodzi bo ten który się żeni z kobietą, która nic nie ma, znowu swoje Corki tymże sposobem wydaie za mąż. Gdy Atenka Lacedemonkę się zapytała, co też mężowi swemu w posagu przyniesła? ta iey odpowiedziała -- czystość. Otoż i u Nipuanow nie masz żadney z posagu swego dumney Panny, ktoraby Amantowi swemu łaskę osobliwą przez to wyświadczyć się zdawała że za niego idzie -- każdy męszczyzna karmi i żywi tę ktorey jest mężem: ta zaś odbierając wszystkie swoje pomyslnosci

ności i zabawy z rak męża swego, daleko jest wiernieyszą i posłusznieyszą. To gdy jest prawem powłócznym, nikt tego ciężaru nie cznie. Kobiety tam żadney inney w społeczeństwie nie mają dystrynkcyi, nad tę, która na nie z osoby męża ich spływa. I tak będąc poddane ni pod swoje obowiązki płci swoiey, które ich ulzczęśliwienia są źródłem, itarają się tylko nuyufniey o wykonanie onych.

Każdy Obywatel aby tylko był pocztwym i o iaką zbrodnię nie przekonany ma prawo odezwania się o pannę najpięknieyszą w tey ósadzie: nie trudno mu nawet do skutku przyprowadzić swego ułożenia, byle tylko ta, o którą on się itara, nie była jemu przeciwna, i nie nadto wielka zachodziła nierówność wieku. Wszyscy Obywatele pierwiastkową przyrodzoną posiadają równość, zwłaszcza, gdy idzie o podpisanie tak czystego, wolnego, i do ulzczęśliwienia ludzi potrzebnego kontraktu iakim jest małżeński, bo tu się kończy granica władzy oycowickiey i powagi obywatelskiey (cywilney.) Małżeństwa ich dla tego są

szcze-

szczęśliwe, że interes i prywatna, nie może i kazi ich kochane związki. Nie możesz sobie *Przyjacielu* dosyć doskonale wyślawić, iak mocno oddala tak proste prawo, z społeczeństwa ich wszystkie owe przywary i podłości, iakiemi są złorzeczenie, zazdrość, pycha, chęć pozyskania rywalow i inne-- Gdy Natura przeznaczyła kobietę do wewnętrznych domu powinności, i rożnych iednego gatunku starań; gdy w ich charakterach daleko mniej iak w męskich utworzyła odmian, gdy prawie wszystkie kobiety są sobie podobne, gdy do iednego znie- rzaia celu i końca, który we wszystkich kraiach przez podobne się okazuje skutki-- Nipuanki zamiast wydoskonalenia swoiey próżności wykształciły swoy rozum, i w niedostatku bogactw pozyskały łagodność modestyą i cierpliwość. Muzyka i tańce nie są u nich zaletą i najszczególnieyszą zabawą, bo życie swoje poświęciły nauce Ekonomiki, przypodobania się mężom, i wychowania dzieci. Nie masz między niemi owey nierówności urzędu i fortuny, która prawie wszystkich ipolitycznych społeczeństw mieřa spokojność. Naynowfzy między

dzy niemi nie wstydzi się Ojczyzny swojej i śmiało łączy się z najpierwszym, który to niema sobie za wżgardę i krzywdę. Prawo przyrodzone wolności i równości złączyło iak nayscisley wszystkich Obywatelow zniesło i przytłumiło owe obelżywe i niesłuszne różności i dystrykcye, które w innych krajach rodzą z iedney strony dumę a z drugiej nienawiść między dziećmi iedney matki. Nipuanie rownie iak dawnie Gallowie považają żony swoje i radzą się ich w wszystkich czynnościach. Te zaś nie okazują owego bystrego rozumu który u nas jest w zwyczaju; bo kobieta nie powinna się przy każdej Okazyi z rozumem swoim wydawać; owszem powinna gotać, i w postępках swoich okazywać tylko niewinność, duszę prostą, otwartą, i pewną interesującą boiaźń. Dosyć im jest mieć zdrowy rozum, iako własność daleko wyższą od owych kunsztownych Swiateł, które podłe gnuśności tworzą zabawy. Miłość iako najwyżniejszy grunt nayrzadszych Cnot jest stróżem potrzeb Ojczyzny. Czym więcej z łona iey odbierają Nipuanie szczęścia, tym miłszą się im staie. Sądź więc *Przyjacielu o*
ich

ich przywiązaniu do niej. Kobiety tu naywięcey zyskuia. Zamiast owych próżnych i okazałych zabaw, które własna utwarzać zwykła próżność, posiadają całą mężow przychylnosć, i używają przy władzy nad ich sercami daleko stałszego i czystsze go szczęścia, iak w owych płonnych i niknących rozkoszach. Gdy mają na sobie obowiązek pilnowania i wychowania dzieci w pierwszych swych leciech te nie znają innych nauczycielow. Będąc dowcipnemi i czułemi, dobrze znają te ukontentowanie, które im Imie matki wcałym przynosi swoim okragu. Tu mnie się zapewne zapytasz: Luboli Nipuanie tak wysoką posiadają doskonałość, iednak człowiek iest zawsze człowiekiem i podpada słabościom, dziwaćtwom i nie ukontentowaniom. Gdy naprzykład zapaly niezgody wezmą gorę nad zapalami miłości, coż oni na ten czas czynią? -- Na te zapytanie muszę ci nieco obszernie odpowiedzieć. Rozwody powagą wszytskich Narodow nawet żydow i Chrześcian stwierdzone, w dziewiątym wieku zostaly zniesione i zakazane. Nie wchodzą w to, kto do tego zniesienia był

był powodem, zaştanawiam się tylko nad przedziwnym Narodu ludzkiego losem. Lubo rzecz nieśprawiedliwa być się zdaie żeby człowiekowi wydarła była najszacowniejsza wolność, i żeby z związku cywilnego uczyniony został, święty i nie rozerwany węzeł, któryby rozkrzewiał niegody domowe iednak upłynione wieki dają temu śmiesznemu i krnąbrnemu prawu pośtać niewzruszonego prawidła, tak dalece że wewnętrzne wojny, które mieszaia spokoyność familii i nieczną populacyą kłaiow różnych, staia się skutkiem wymysłu i uporu. Doświadczenie nas uczy, że gdy rozwody są pozwolone, małżeństwa daleko są szczęśliwsze, bo nie boimy się już tego związku; bo na nasze karki nie wkłada ierzmo wieczney niewoli. Kobiety są roztropniejsze i pokorniejsze, i związek który serca wiąże i łączy, iest daleko trwalszy i mocniejszy. Oprocz tego zmniejszona boiaźń różnych umartwień a powiększona chęć do obrania sobie stanu nie tylko populacyą powiększa ale i małżeństwa robi szczęśliwe czyste i płodne. Chcieć znosić małżeństwa, i wzbudzać

B. w mło-

w młodych chęć do bezżeństwa jest to samo chcieć nauczać ich co odważać się na wszystkie bezprawia, zbrodnie i lubieżności. Otoż te same przyczyny które wyżej nadmienilem, były powodem, że i u Nipuanow rozwody są pozwolone, aby tylko gruntowały się na sprawiedliwych przyczynach: naprzykład, gdy obydwie strony onego żądają, nierówność zdań i humorów (w całym swoim okręgu) dostatecznym do rozerwania tych węzłów być może powodem. Dla tego się tylko żenia, aby byli szczęśliwemi, w spokojności żyli i wzajemne o siebie mieli staranie. Nie pragną gwałtem połączyć dwa serca, które się nienawidzą, albo złączyć ciało żyjące z śmierdzącym trupem. Lecz czyli uwierzyłbys *Przyjacielu* że czym większa onego jest łatwość tym więcej się przed nim wzdrygaia, ponieważ mniemają, że to ich hańbić i czernić się zdaie, gdy nędze marnego i znikomego życia razem znosić nie zdołają. Cnotliwe ich kobiety podobały sobie domowe zabawy, cieszą się gdy powinności ich odpowiadaia zdaniu i skłonności, i na ten czas nie jest im
 nic

nie ciężkiego ani przykrego do wykonania.

Żebyś Cię Przyjacielu o sposobie myślenia tych pocziwych wyspy Nipu Obywatelów lepiej przeświadczył opowiem ci to co mi nie mającemu nadziei powrocenia do Ojczyzny, a tym mniej widzenia się z kochaną Julianną, którą iednę moiego przywiązania godną być osadziłem, inoy Nauczyciel Xaoo na moje opisanie kobiet krajów naszych odpowiedział. O iak dumne i wyniosłe, zawołał ow starzec są krajów waszych kobiet obyczaje! Większa, iak widzę ich część iest tak obłudą i ślepotą zarażona, że chyba z strachem żenić się u was potrzeba. Zalotność, miłostki, umizgi, i przywiązanie nadzwyczajne do zabaw złączone z nayotwartszą obojętnością przeciwko temu wszystkiemu, co z ich nie zgadza się skłonnościami, składa charakter kobiet waszych. Grają rolę czułych, ale nie są grzecznymi i łagodnymi tylko dla swoich Amantów. W niczym innym dusza ich nie ma upodobania iak w rozkoszach. A co wstydlivość i skromność iest u was rzeczą śmiechu godną. J tym sposobem

bem każdy mający poznanie mając z
 dwoiakiego złego iedno do wyboru,
 woli bezżenstwo obrac iako mnieysze i
 znośnieysze. Wychowanie dzieci ro-
 wnie u was podlega trudnościom, bo
 wystrzegacie się dawać dzieci kraio-
 wi, które ma na nie zwałac wszystkie
 Prawo tych surowości. Sami mężo-
 wie i żony się oddalić z swych domow
 dzieci swoje, właśnie iak iakie obzarte
 i nie nasycone Zwierzęta. Człowiek
 przed człowiekiem uchodzi! bo ich
 złączenie się z sobą powiększa ich nę-
 dzę. Ubogie panienki, przywiązane
 do tego kawałka ziemi, na którym
 się urodziły, osychają iak owe kwia-
 tki które spalone od upału słońca ble-
 dnieją i z kizaku opadają. Większa ich
 część do grobu z sobą niesie szcze-
 re do zameścia przywiązanie; w zgry-
 zocie i troskach płyną życia ich mo-
 menta, i nadgradzaia sobie tę szkodę
 tylko sławy i zdrowia niebezpieczeń-
 stwem. Naostatek upcwniam cię *Przy-
 iacielu*, że, ieżeli zdrowiey myśleć nie
 zaczniecie, liczba bezżennych do tak
 strasznego podniesie się stopnia, że ro-
 zum dopełniając nieszczęśliwości mia-
 ry,

ry, zdawać się będzie, że przeciwko ludzkości popełnione usprawiedliwiać Zbrodnie O Boże. Człowiek jest tylko niešťczęśliwym przez swoią winę, że się od drogi prawdy oddala i sobie tylko ufa. Trawicie drogi życia waszego czas na marnych i próżnych zabawach a zaniedbujecie to co by was zdobić mogło. Najwyższa Opatrosć przeznaczyszy człowieka do społeczeństwa, przydała do boku utrapień jego i do ulżenia onych przyzwoite posiłki. Czy możesz być sprawiedliwszy obowiązek iak wzajemnego ratowania się? Nie jest że to u was życzeniem i upragnieniem całego Narodu. Trzeba żebyś wiedział kochany *Przyiacielu*, że nasze kobiety są razem małżonkami i matkami i z tych dwóch Cnot wszystkie inne swoy początek biorą. Nasze kobiety znieważały i kaziłyby duszę swoią, gdyby twarzy swoie mazały farbą czerwona, gdyby wachały (iak wy zowiecie) tabakę, gdyby piły iakie trunki, które zmyły zawracaia, gdyby po całych nocach hulały, gdyby śpiewały piosnki swawolne, i gdyby się odważały na najmnieyszą z męszczyznami poufałość.

Maia

Maia one bezpieczniejsze w rękach swoich do przypodobania się, sposoby to jest łagodność, skromność, naturalne wdzięk i owa wspaniała przyłtoyność która jest ich właściwym darem i sławą. One karmią same swoje dzieci, bez przymuszania, albo czynienia sobie gwałtu; i gdy ta ich chęć nie jest zmysłona, maia w piersiach swoich obfity i czysty pokarm staraia się wczesnie wzmoćnić ciało dzieci swoich, ucząc ich pływać, dzwigać ciężary, i z składością rzucać. Edukacya fizyczna naywiększą naszą na siebie ciągnie uwagę. Staramy się pierwey formować temperament naszych dzieci, nim ich czego nauczamy, coby zatrudniało ich pamięć i rozum, i dla tego nie maia głowę papugi, ale głowę człowieka.

Matka uważa pierwsze Młodości dzieci swoich wyobrażenia, i iak tylko ich zmysły mogą być posłusznemi iey woli, tak duszę ich kieruje ku cnocie. Gdy iey jest obowiązkiem przemienić ich czuły charakter w ludzkość, ich dumę w wspaniałość duszy, ich cieka-
wość

wość w poznanie prawdy, myśli dzień i noc o tkliwych przykładach, które im ma powiadać, nie dla tego aby pokryć i przyćmić prawdę, lecz aby ią tym przyjemniejszą uczynić -- żeby iey przerażający blask nie urażał słabości duszy ich doświadczenia nie mającey. Ona jest stróżem wszystkich ich obrotów i rozmów, żeby iedno drugiemu nie było przyczyną zgorzzenia. J tym sposobem wstrzymuje ich od najmniejszego występku i Zbrodni natchnienia, które nadto nagle łązi pierwsze młodości kwiatki. Edukacya nasza jest iednakowa -- a wybyście dobrze zrobili, gdyby u was różniła się podług urzędu, które dzieci wczasie mają posiadać w społeczeństwie. My jesteśmy wolni od tetrycznego szkoły jarzma, i nie uczymy się tego co w przyszłym czasie zapomnieć możemy, każda nauka bowiem ma swoją rozległość, i chcąc w niey być doskonałym, trzeba się iey całkiem poświęcić. Rozum ludzki, nie rachując cudów przyrodzenia, nie może się zatrudniać tylko iednym obiektem. Dostyc gdy się do niego przywiążę, bo wszystkie wybiegi mogą go tylko mie-

SZAĆ

sząć. Chęć kraio w waszych być we
 wszystkich naukach biegłym i doskona-
 łym jest u nas głupstwem. W dalszym
 wieku gdy serce jego poznaie związek
 które go z innemi łączy ludźmi, naten-
 czas matka, zamiast owych próżnych
 wiadomości uczy go za pomocą swej
 przyrodzonej słodkiej wymowy pozna-
 wać się z obyczajami przyzwoitości i
 Cnotą. Doczekawszy się tego momen-
 tu, w którym natura okryta swoją świe-
 tnością przemawia do najnieczulszego
 serca, i w którym wspaniała wiosna
 dolinom, gajom, łąkom i pagorkom wra-
 ca ich ozdoby i wdzięki, przyciskając
 go do piersi swej mówi „Moje dzie-
 „cie widziszże te zielone błonie i te
 „drzewa okryte pysznemi liśćmi; nie
 „dawno były iak martwe i ogołocone
 „z swych błyszczących liści iak skamie-
 „niałe z zimna i mrozu, który ścisnął był
 „nawet najsukrytsze ziemi wnętrzości.
 „Oto jest naydobrotliwsze Jęstestwo,
 „które jest naszym powszechnym Oy-
 „cem. Ten nieopuszcza nigdy swoich
 „dzieci -- Ten przemieszkuiwa w niebio-
 „sach, i ztamtąd łaskawie spogląda na
 wszystkie swoje stworzenia. Jak tylko
 się

„się uśmiechnie, tak'zaraz słońce swo-
 „te wypulzcza promienie drzewa kwi-
 „tną, ziemia okrywa się twoimi darami,
 „które dla nas w niej są ukryte i zioła
 „wyrastaia dla pożywienia tych zwie-
 „rząt, których my mleko piliemy. Dla
 „tego my, moje dziecko, tego Pana ko-
 „chamy, że jest wżechmocnym i do-
 „brym. Co tylko widzisz jest dziełem rąk
 „Jego lecz nic ieszcze nie widzisz w przy-
 „rowaniu do tego co jest ukrytym. Wie-
 „czność dla ktorej dusza twoja stworzo-
 „na jest niesmiertelną, będzie dla ciebie
 „niewyczerpanym Zadziwieniam i nadości
 „Zrzedłem. Jego dobroczynność - - Jego
 „włpaniałość nie zna granic - - On nas ko-
 „cha, bo jest naszym Oycem - - Co dzień
 „co raz większe na nas spuszczać Lędzie
 „dobrodzieyństwa, ieżli będziemy cnotli-
 „wemi to jest ieżli Jego prawa zachowa-
 „my. J iak że, moje dziecko, nie powini-
 „śmy Go czcić, wielbić i błogosławić.
 Tu pada Matka z dziecięciem swoim
 na twarz, i szle razem z nim westchnie-
 nia i modły swoje do Tronu Przedwie-
 cznego. Tym sposobem karmiąc du-
 szę iego p. karmem prawdy wpaia w
 niego wyobrażenie o Naywyższym Je-
 sielstwie i mowi sama do siebie „Wy-

„pełnię Zamiary stwórcy mego, które mi
 „powierzył. Będę oddalać od dziecięcia
 „mego te wszystkie namiętności, które
 „szkodzić mogą jego uszczęśliwieniu: z
 „przywiązaniem zaś matki złączę niena-
 „ruszoną matki czuyność, Taka jest na-
 „sza Edukacya, taki sposób myślenia. My
 się brzydziemy owym naśmiewałącym
 rozumem, który najsmutniejszą waznych
 krajów jest karą: ten wysusza i pali wszy-
 stko, czego się tylko dotyka: i jego żar-
 tobliwość jest źródłem wszystkich wy-
 stępków. Lecz jeżeli ten podły i zuchwa-
 ły jest niebezpieczny, równie i rozum sam
 bez zdania jest podobny do ciała wyschłe-
 go bladego niewdzięcznego i prawie nie-
 żywego. Co są warte najnowsze i naj-
 głębsze wyobrażenia, jeżeli nie mają nic w
 sobie czułości, i żywości? Na co mi się
 przyda zimna prawda, która mię oziębia
 i która sama traci swoją moc i władzę?
 Lubiemy wymowę która obfituje w żywe
 i tkliwe wyrazy; bo ta dodaje wyobra-
 żeniom naszym świetności i ognia; ta wi-
 dzi i porusza obiekt; ta się do niego przy-
 wiązuje, bo ukontentowanie być wzru-
 szonym zawsze się łączy z tym być oświe-
 conym. I tak nasza Filozofia nie jest
 surowa. Tym sposobem człowiek mą-
 dry wydoskonala u nas swój rozum,

gardzi przesadami i stara się nabyć coraz więcej prawd użytecznych i przyjemnych.

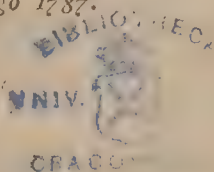
Te były słowa mego Nipuańskiego Nauczyciela - - te Tobie *Przyjacielu* komunikuję, dla przeświadczenia Ciebie o dobroci serca kobiet, na które Ty wszelkiego rodzaju podłości rzucasz potwarze: Możem przy słabości zmysłów, w którą przez utratę nayukochańszey żony wpadłem, co opuścił - - dosyć iednak Tobie powiedzieć, że kobiety mogą być żonami - - mogą być matkami - - mogą naostatek być Towarzyszkami wiecznemi naszego szczęścia i naszych utrapień. Wierzyć temu gdy w naszym kraju nie zechcesz, przeświadczysz się o tym, na wyspie Nipu, gdzie znaydziesz miłych i stałych związków niezliczone przykłady. Przestrzegam Cię iednak, żebyś dostawszy się do tej osady sposob swoy myślenia odmienił: możesz albowiem tam łatwo, przez wprowadzanie szczerolnych nowych, i społeczeństwu przeciwiących zdań, któremu tam *wolność sumnienia* przywracać nie potrzeba, temu samemu podpaść losowi, którego doznał *Langlot* na którego ciele na wieczną pamiątkę wielka

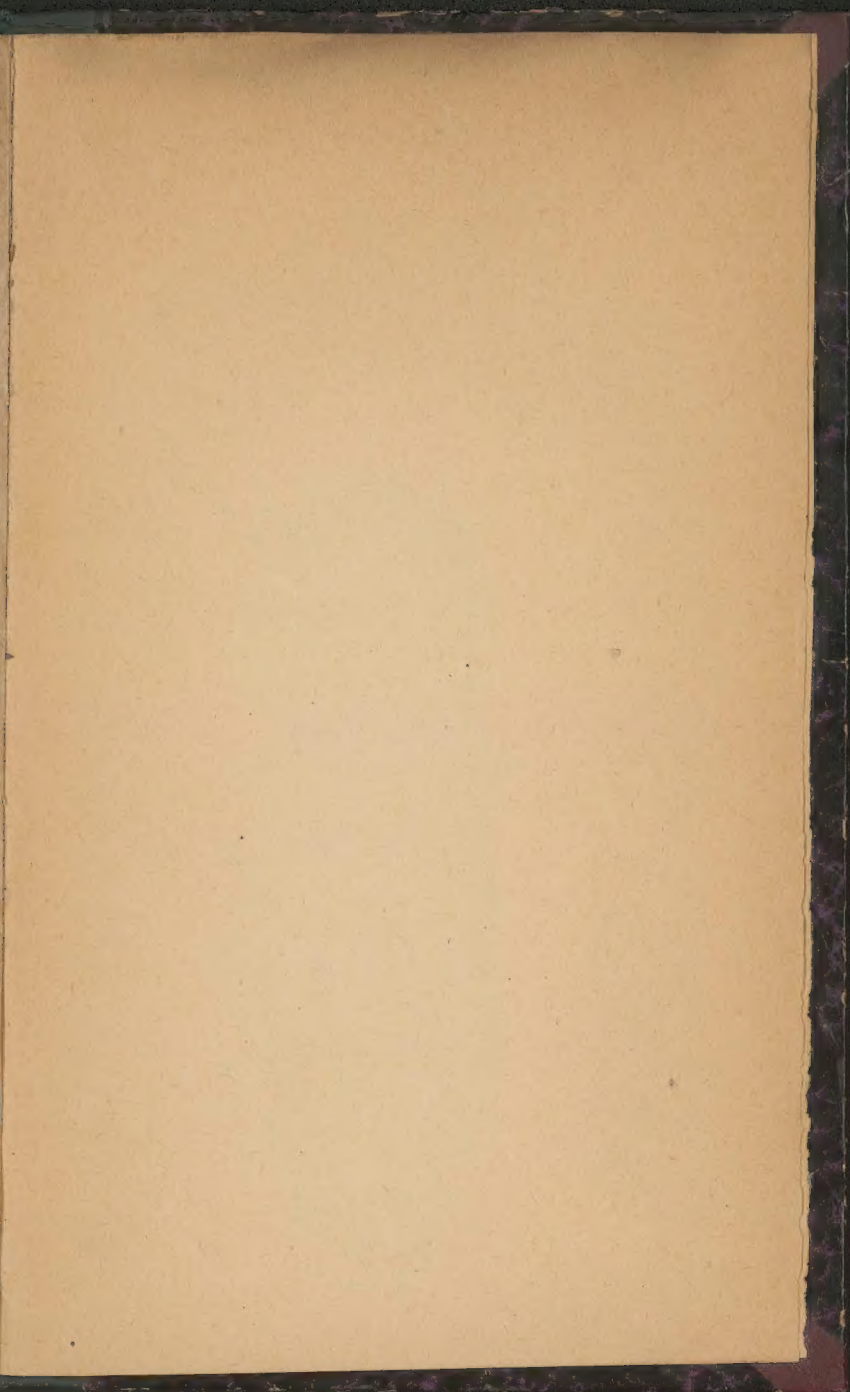
spoczywa kamieni mogiła. -- Nie spodzie-
wam się nawet, żebyś w kraju naszym
beżenym miał zoić. Gdym znajdziesz
spokojność -- gdy dostąpisz ugruntowa-
nia szczęścia Twoiego, gdy za powodem
Tey Osoby (g) która narodu wolnego jest
oziłobą, Męliwą, stałości, sprawiedliwo-
ści i Dobroci obrazem i którego Cnota
nawet od nienawiści uszanowania pełny
odbierając zawsze będzie hołd, staniesz się
użytecznym dla kraju i społeczeństwa mo-
żesz się oraz stać szczęśliwym małżon-
kiem i dobrym Oycem -- Rzadko iakiey
rzeczy na świecie raz doświadczamy. O-
toż i ty *Przyjacieliu* kochawszy raz iedną
Podolankę, możesz i powtornie kochać
drugą. Gdybym był Poetą przepowie-
dział bym i Ciebie iaką Faustynę, Julian-
kę, Justynę, Palmirę -- Gdym zaś Oby-
watel tylko szczery i rzetelny radzę Ci
iako Teresie, Marysie, albo Kasie --
i z nią szczęśliwy -- z serca ci życzę.

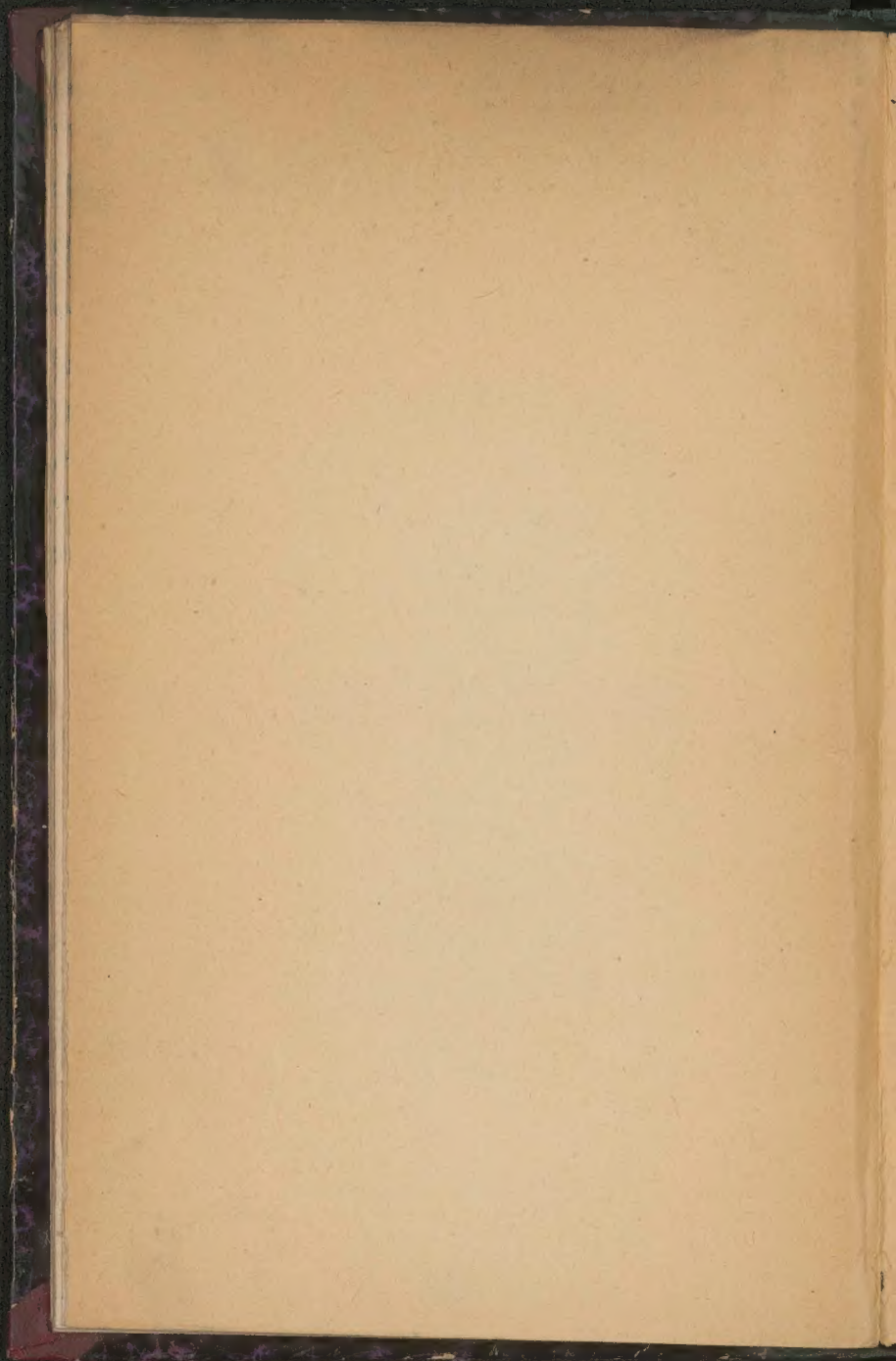
13) Potockiego Woiewoły Ralskiego.

Mikołaj Doświadczyński

nia 6. Lutego 1787.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0022222

